

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
9 stycznia 2015

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

PLEBISCYT

Najlepsza
Stacja Narciarska
Małopolski

ZGŁOŚ
SWOJĄ STACJĘ



SPORT

Futsaliści
z Borzęcina
dzielnie walczą
w TLF STR. 7

Nasz region



Wpadli w spirale zadłużenia. Mogą stracić nawet dom

● Państwo Bujakowie nie mają środków na życie. Emerytury zajmuje im komornik

Przyborów

Paweł Chwał, Robert Gąsiorek
tarnow@gk.pl

Krystyna i Józef Bujakowie z Przyborowa koło Borzęcina w 2002 roku wzięli 40 tys. złotych kredytu na remont domu.

- Mąż pracował na budowach w Finlandii i dobrze zarabiał, więc

nie mieliśmy kłopotów ze spłatą rat - wyjaśnia kobieta.

Sytuacja mocno skomplikowała się w 2007 roku, kiedy pani Krystyna zachorowała na raka. To oznaczało dodatkowe wydatki związane z wyjazdami do szpitali i specjalistów. Mąż, aby zając się chorą żoną, zrezygnował z pracy za granicą.

Podjęmowane dorywczo roboty na miejscu nie starczały mu jednak na utrzymanie domu, spłatę kredytu

i dodatkowo na opłacenie kosztownego leczenia żony. Postawiony pod ścianą skusił się najpierw na ofertę jednego z banków, który dał mu kartę kredytową z limitem 17 800 złotych, a później drugiego, który oferował kartę z limitem 5000 zł.

- Żona była chora i potrzebowałem tych pieniędzy, żeby ją ratować. Wtedy zdrowie było najważniejsze, a nie długi - mówi, załamując ręce.

Sytuacja Bujaków skomplikowała się jeszcze bardziej w 2011 roku, kiedy pan Józef zerwał więzadła w kolanie. Chory nie mógł podjąć pracy, aby zarabiać na rodzinę i spłatę zadłużenia. Bujakowie zostali umieszczeni na liście dłużników w Krajowym Rejestrze Długów.

W tej chwili nie mają za co żyć. Nie mówiąc już o spłacie zobowiązań. Często brakuje im nawet na chleb.

Więcej ● STR. 3

Siedlec. Hej kolęda, kolęda... wspaniały koncert Zespołu Siedlecanie

► Po brzegi była wypełniona sala Wiejskiego Domu Kultury w Siedlcu, gdzie odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Siedlecanie. Nad przygotowaniem tego barwnego widowiska artyści z Siedlcą pracowali kilka tygodni. W sumie w całe przedsięwzięcie zaangażowanych było kilkadziesiąt osób. Nad całością czuwała Danuta Niemiec, dyrektorka Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni, a jednocześnie opiekunka zespołu Siedlecanie. Występ został nagrodzony gromkimi oklaskami. Na uwagę zasługuje także bajeczna scenografia przygotowana z okazji tego pięknego bożonarodzeniowego występu. (maw)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Bochnia

Zagrają razem
z Owsiakiem

35 wolontariuszy będzie w tym roku kwestować w Bochni w ramach WOŚP.

STR. 2

Bochnia, Brzesko
Przeżyjmy to
jeszcze raz ...

Zapraszamy na wycieczkę po najważniejszych wydarzeniach minionego roku w Bochni i Brzesku

Bochnia

W Bochni rodzi się
dużo dzieci

W minionym roku w lecznicy urodziło się ponad 1000 maluchów.

STR. 5

Stary Wiśnicz

Krawcowa, która
robi piękne kolczyki

Joanna Wieniawska z zawodu jest co prawda krawcową, ale tworzy piękną biżuterię.

STR. 6

Wiśnicz

Świąteczne
cudeńka

Zobacz piękną wystawę w Ośrodku Edukacji Regionalnej w S. Wiśniczu.

STR. 6

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

Jaki był dla nas ten miniony rok?

Czas biegnie szybko. Za nami kolejny rok. Był ciekawy, obfitował w wydarzenia radosne, intrygujące, ale też i smutne. W dzisiejszym wydaniu „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” zapraszamy na wycieczkę po ostatnich dwunastu miesiącach. Wróćmy do tego, czym mieszkańcy Bochni i Brzeska żyli w minionym już roku. Przypomnijmy sobie, jak wiosną wszyscy trzymaliśmy kciuki za operację Dorotki Botkowskiej. Zabieg przeprowadzony w jednym z krakowskich szpitali udało się, dziewczynka przebywa teraz we Włoszech na leczeniu przeciwciałami. Rok 2014 to także wybory, które w kilku przypadkach przyniosły zaskakujące rozstrzygnięcia. Jesienią 2014 r. na terenie miasta doszło też do morderstwa. Z zimną krwią zastrzelony został pracownik jednego z kantorów. ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Asystent ds. księgowości (oferta nr 651). Wymagania: wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne, obsługa komputera oraz prawo jazdy kat. B, mile widziane doświadczenie. Zakres obowiązków: prowadzenie dokumentacji księgowej, obsługa klienta, przyjmowanie dokumentów, wprowadzanie danych do komputera. Umowa o pracę, pełny etat, pierwsza umowa na czas próbny 3 miesięcy z możliwością przedłużenia zatrudnienia. Wynagrodzenie: 1750 zł brutto.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Kelner-barman (StPr/14/1374). Wymagania: wykształcenie zasadnicze zawodowe, komunikatywność, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, min. rok doświadczenia na wskazanym stanowisku, język ang. w stopniu komunikatywnym. Zakres obowiązków: obsługa klientów, obsługa kasy fiskalnej i programu Gastro. Umowa na okres próbny, pełny etat, dwie zmiany. Wynagrodzenie: 1750 zł brutto. (BW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► **Pani z przedszkola zmienia życie rodziny małego chłopca**

Królowa Śniegu 2

Niespodziewanie zło odrodziło się w Krainie Lodu. Troll Orm wspólnie z Gerdą, Kaiem, zbuntowaną piratką i łasiczką Zuzią stanie do walki z Królową Śniegu.

Seans: 15.30

Hobbit: Bitwa pięciu armii

Kontynuacja podróży Bilbo Bagginsa, który w towarzystwie przyjaciół wyrusza, by odzyskać królestwo Erebor.

Seans: 17

Pani z przedszkola

Życie rodziny z dnia na dzień staje na głowie. Wszystko za sprawą pięknej i tajemniczej przedszkolanki Karoliny.

Seans: 20

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).** (BW)

Kino Planeta



► **„Królowa Śniegu 2” to idealna bajka dla całej rodziny**

Królowa Śniegu 2

Orm wraz z grupą przyjaciół stanie przed wielkim wyzwaniem, jakim będzie walka z Królową Śniegu.

Seanse: 14, 15.45

Hobbit: Bitwa pięciu armii

Ostatnia część trylogii Petera Jacksona. Bilbo Baggins wraz z grupą Krasnoludów stanie do walki z siłami zła.

Seans: 17.30

Pani z przedszkola

Komedia o tym, jak jedna kobieta może wpłynąć na życie rodziny.

Seans: 20.30

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel. +48 14 68 58 804 do 07.** (BW)

Zdjęcie tygodnia



► **Osiem grup kołędniczych zaprezentowało się podczas Gminnego Przeglądu Grup Kołędniczych w N. Wiśniczu. Wśród zespołów dziecięcych najwyższą oceną została Grupa z Turoniem z Wiśnicza. W kategorii młodzieżowej dwa równorzędne drugie miejsca otrzymali: Kołędniczy z Gwiazdą z Połomia Dużego i Herody z Królówki. W kategorii dorosłych pierwsze miejsce przyznano Herodom z Połomia Dużego.** (maw)

Będzie kwesta, koncerty w hali i tradycyjne świąteczne do nieba

Jeden na jednego

Z Małgorzatą Kowalską-Wróbel, koordynatorem bocheńskiego sztabu WOŚP, rozmawia Barbara Wójcik

W niedzielę 23. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co zaplanowano w tym roku w Bochni?

Wolontariusze będą kwestować cały dzień. O godz. 16 na scenie Hali Widowiskowo-Sportowej zagrają trzy bocheńskie zespoły, Sonic Wave, S.T.O.R.M. oraz Coils. Po podsumowaniu zbiórki pieniędzy naszego sztabu oraz nagrodzeniu 3 najlepszych wolontariuszy o godz. 20 przed budynkiem hali zabyśnie tradycyjne świąteczne do nieba.

W tym roku postawiono wyłączenie na bocheńskie zespoły. Dlaczego?

W tego typu akcjach zawsze staramy się promować bocheńskich artystów. Co ważne, zespoły, które w tym dniu wystąpią, grają nieodpłatnie. Zdarzało się w poprzednich latach, że podczas finału występowały gwiazdy z zewnątrz, ale było to zależne od pozy-



► **M. Kowalska Wróbel po raz pierwszy szefuje sztabowi WOŚP**

skanych na ten konkretny cel dodatkowych środków od sponsorów.

Dużo osób zgłosiło się do bocheńskiego sztabu WOŚP?

W tym roku wolontariuszy jest zdecydowanie mniej niż w latach ubiegłych, bo tylko 35. To głównie uczniowie gimnazjum oraz licealiści. Sądzę, że liczba wolontariuszy byłaby nieco większa, lecz część osób zgłaszała się do nas niestety po wyznaczonym terminie, nie mieliśmy już możliwości dopisania ich na naszą listę. Takie są zasady WOŚP.

Gdzie w niedzielę będzie można spotkać wolontariuszy oraz jak sprawdzić ich wiarygodność?

Każdy wolontariusz posiadał będzie imienny identyfikator oraz charakterystyczną puszkę. Nie wyznaczamy terenowych granic kwestowania. Możliwe, że spotkamy ich nie tylko w samym mieście, ale w sąsiednich miejscowościach Bochni. Wiarygodność kwestującego można sprawdzić w jego siedzibie. W przypadku bocheńskiego sztabu WOŚP jest to Hala Widowiskowo-Sportowa przy ul. Poniatowskiego.

WOŚP to też kontrowersje. Podejrzewam, że część osób zastanawia się, czy warto pomagać?

Nie da się ukryć, że pojawia się ostatnio wiele kontrowersyjnych informacji na temat fundacji, które mogą mieć wpływ na decyzję ofiarodawców. Bocheński sztab działa od lat i robimy to uczciwie. Decyzja, czy pomagać, wrzucić do puszek lubi nie, należy do każdego człowieka i jego sumienia, tak jak w przypadku każdej akcji charytatywnej. Czy będzie mniej środków. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wszystko okaże się po finale. ●

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCİK

O nich się mówiło



● **Jarosław Gucwa, szef Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Pogotowie ratunkowe uratowało 55-latkę z Bochni, który mroźną noc spędził w nieogrzewanym budynku. Mężczyznę w stanie głębokiej hipotermii przetransportowano do szpitala w Krakowie.** (MAW)



● **Wojciech Zastawniak, były kandydat na burmistrza Bochni** Krakowski Sąd Okręgowy umorzył sprawę siedmiorga oskarżonych o przywłaszczenie pieniędzy na szkodę PFRON i SP. Wśród oskarżonych był były kandydat na burmistrza Bochni Wojciech Zastawniak. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ:
Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma
BIURO REKLAMY:
Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
WYDAWCA TYGODNIKÓW
REGIONALNYCH: Elżbieta Rzycki
tel. 12 688 82 07, e.rzycki@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse
45, Oddział Prasa Krakowska, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3
PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

Rodzina w spirali zadłużenia. Muszą spłacić ćwierć miliona, bo stracą dom

● Małżeństwo spod Borzęcina nie ma środków na życie. Emerytury zajmuje im komornik

● W Krajowym Rejestrze Długów jest już prawie 12 tysięcy mieszkańców Tarnowa i powiatu

Tarnowskie

Paweł Chwał, Robert Gąsiorek
tarnow@gk.pl

Coraz więcej tarnowian i mieszkańców regionu nie płaci w terminie rachunków za prąd, gaz, telefon i telewizję oraz zalega ze spłatą rat kredytów w banku. Spirala zadłużenia wciąga zarówno osoby młode, jak i tych, którzy w swoim życiu przeszli już niejedno i teoretycznie powinni wiedzieć, czym może skończyć zaciąganie kolejnych pożyczek. A jak pokazuje życie - wyjść z długów jest niezwykle trudno.

Była praca, mieli na raty

Krystyna i Józef Bujakowie z Przyborowa koło Borzęcina w 2002 roku wzięli 40 tys. złotych kredytu na remont domu.

- Mąż pracował na budowach w Finlandii i dobrze zarabiał, więc nie mieliśmy kłopotów ze spłatą rat - wyjaśnia kobieta.

Sytuacja Bujaków mocno skomplikowała się w 2007 roku, kiedy pani Krystyna zachorowała na nowotwór złośliwy. To oznaczyło dodatkowe wydatki związane z wyjazdami do szpitali i specjalistów. Mąż, aby zająć się chorą żoną, zrezygnował z pracy za granicą. Podejmowane dorywczo roboty na miejscu nie starczyły mu jednak na utrzymanie domu, spłatę kredytu i dodatkowo na opłacenie kosztownego leczenia żony. Postawiony pod ścianą, skusił się najpierw na ofertę jednego z banków, który dał mu kartę kredytową z limitem 17 800 złotych, a później drugiego, który dał mu kartę z limitem 5000 zł.

- Krystyna była chora i potrzebowała tych pieniędzy, żeby ją ratować. Wtedy zdrowie było najważniejsze, a nie długi - mówi żałując ręce.

Sytuacja Bujaków skomplikowała się jeszcze bardziej w 2011 roku, kiedy pan Józef zerwał więzadła w kolanie. Chory nie mógł podjąć pracy, aby zarabiać na rodzinę i spłatę zadłużenia. Bujakowie zostali umieszczeni na liście dłużników w Krajowym Rejestrze Długów.

Na domiar złego do ich domu w Przyborowie przyjechało trzech młodych podających się za pracowników urzędu skarbowego na Cyprze, gdzie



► Kłopoty zdrowotne wprowadziły Krystynę i Józefa Bujaków w długi, których nie są w stanie spłacić

był zarejestrowany pracodawca pana Józefa z czasów, gdy ten pracował w Finlandii. Zażądali zwrotu 70 tysięcy złotych podatku, którego nie odprowadził właściciel firmy.

Stracą dom przez długi

- Nie wiedzieliśmy, co robić. W bankach, do których się zwróciliśmy o przyznanie kredytu, powiedzieli nam, że na kolejne nie możemy już liczyć, bo nie mamy zdolności kredytowej, a dodatkowo figurujemy w rejestrach dłużników. Nie mieliśmy wyboru. Musieliśmy skorzystać z oferty parabanków - wyjaśnia Krystyna Bujak.

Mieszkańcy Przyborowa zadłużyli się również u rodziny. Chcąc spłacić wszystkie swoje długi, trafili do doradcy finansowej z sąsiedniej miejscowości. Ta zaoferowała im atrakcyjną pożyczkę od parabanku

z Poznania. Wzięli ponad 60 tys. zł. Po pół roku mieli oddać ponad 90 tys. zł. Gdyby tego nie zrobili, firma, która udzieliła im pożyczki, miała zająć ich dom.

- Zaufaliśmy tej pani, bo chcieliśmy przede wszystkim spłacić rodzinę. Po kilku dniach od podpisania umowy chcieliśmy się nawet wycofać, ale ona przekonywała nas, że wszystko jest w porządku. Sama zgarnęła 10 tysięcy złotych prowizji - mówi Krystyna Bujak.

Ponieważ pożyczki nie spłacili w terminie, parabank z Poznania rozpoczął poszukiwanie kupców na ich dom. Pomimo obniżki jego ceny z 400 do 200 tys. złotych chętni na nieruchomości się nie znaleźli.

Teraz dostali ultimatum, że jeśli do końca stycznia nie zapłacą firmie 250 tys. zł, to wyładują na bruku. Do tego dochodzi jeszcze ok. 150 tys. zł długu, który mają w innych bankach.

- Nie mamy żadnych środków do życia, bo komornik zajmuje nam emerytury. Jesteśmy niewypłacalni. Były dni, że nawet na chleb nie mieliśmy pieniędzy. Czasami myślę sobie, że wezmę sznurek i powieszę się - wyznaje przez łzy pani Krystyna.

Rozmowa

Uważajmy na opłaty, które kryją się za pożyczkami z parabanków

Rozmawiamy z Robertem Dębowskim, doradcą finansowym z tarnowskiego biura Gold Finance.

● Czy jest jakiś złoty środek na wyjście z długów?

Przede wszystkim, kiedy mamy kłopoty ze spłatą dotychczasowych zobowiązań, nie zaciągamy kolejnych, bo to nie prowadzi do niczego dobrego. W ten sposób pograżamy się jeszcze bardziej. Wyjątkiem jest kredyt konsolidacyjny, który umożliwia przekształcenie wszystkich mniejszych kredytów, które spłacamy, w jeden. Bank, który udziela nam tego kredytu, przejmuje wszystkie nasze zobowiązania, a my dodatkowo możemy powalczyć o mniejsze oprocentowanie na wyższe sumy.

● Specjaliści radzą, aby dodatkowo stworzyć mały fundusz bezpieczeństwa...

To jedynie teoretyczne rozważania, które w praktyce często nie mają racji bytu. Bo jeśli kogoś nie stać na spłatę rat pożyczki (np. na za zakup telewizora lub lodówki), to nie ma również

środków na to, aby odkładać je na koniec czy inwestować.

● Czy powinniśmy ubezpieczyć kredyty od utraty pracy?

Takie ubezpieczenie nie jest tanie, ale daje nam gwarancję tego, że w sytuacji, gdybyśmy zostali zwolnieni, bank przez rok będzie spłacał nasz kredyt. Oczywiście, jeśli ktoś ma stałą, pewną pracę lub wykonuje taki zawód, który gwarantuje, że nawet jeśli ją straci, to szybko znajdzie nową - wówczas takie ubezpieczenie jest zbędne.

● Czy mieszkańcy regionu zaciągają dużo kredytów?

Banki nie dają ich już tak łatwo, jak kilka lat temu, kiedy na dowód osobisty można było bez problemu wziąć 20 tysięcy złotych. Co innego parabanki. One wręcz przodują w tym, aby maksymalnie uprościć procedury uzyskania pieniędzy. Wiele osób daje się nabrać. Oprocentowanie jest tam niejednokrotnie niższe niż w bankach, ale często są ukryte dodatkowe opłaty, które sprawiają, że nie możemy uwolnić się z długu, bo ten cały czas rośnie.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ CHWAŁ

Najmłodszy dłużnik w regionie ma 19 lat, najstarszy 89

● W bazie Krajowego Rejestru Długów znajduje się 8797 mieszkańców z powiatu tarnowskiego, którzy są zadłużeni w sumie na prawie 55,6 miliona złotych. W samym Tarnowie zadłużonych jest 3028 osób (liczba ta nie wlicza się w dłużników z powiatu). Ich łączny dług wynosi 5,9 miliona zł.

Rekordowy dług mieszkańca z okolic Tarnowa wynosi 799 633,44 zł. To 33-letni mężczyzna - dłużnik funduszu sekurytyzacyjnego (szczególny typ funduszu inwestycyjnego). W podobny sposób w długi popadł także najbardziej zadłużony mieszkaniec Tarnowa. Ma 36 lat i jest wienien 352 084,90 zł. Rekordowy dług dopisany w bazie danych KRD wynosi: 8 879 139,79 zł. Dłużnik rekordzista ma 58 lat i pochodzi z Wielkopolski.

● Średnie zadłużenie mieszkańców Tarnowa wynosi 7819,24 zł.

Najmłodszym dłużnikiem z Tarnowa jest 19-letni mężczyzna, który zadłużył się na 3 171,32 zł w firmie pożyczkowej. Najstarszym - 89-letnia kobieta. Jest winna 576,17 zł firmie telekomunikacyjnej.

Rozkład dłużników ze względu na płeć: Kobiety - 34,08 proc. Mężczyźni - 65,92 proc.

Zaległości tarnowian:

Windykacja - 27,93 proc.
Finanse - 21,40 proc.
Telefonia - 18,83 proc.
Komunikacja masowa - 13,31 proc.
Telewizja - 8,32 proc.
Prąd, woda, gaz, czynsz - 5,42 proc.
Inne - 3,21 proc.
Alimenty - 1,59 proc.

Podział wiekowy dłużników z Tarnowa:

18-25 lat - 9,78 proc.
26-35 lat - 30,91 proc.
36-45 lat - 24,31 proc.
46-55 lat - 18,63 proc.
56-65 lat - 11,10 proc.
powyżej 65 lat - 5,28 proc.
Do baz Krajowego Rejestru Długów przysłowiowego Kowalskiego może wpisać bank za niezapłacenie rachunku lub raty kredytu, firma telekomunikacyjna, dostawca energii elektrycznej czy gazu. Można zgłaszać długi o wartości co najmniej 500 zł (długi przedsiębiorców) lub 200 zł (osoby fizyczne). Od terminu płatności musi minąć jednak 60 dni.

Żona była chora i potrzebowałam tych pieniędzy, aby ją ratować, bez względu na długi.

Przeżyjemy to jeszcze raz... Rok 2014

Podsumowanie roku

Bochnia, Brzesko

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

STYCZEŃ

● Rodzinna tragedia w Sobolowie. 23-letni Marcin S. zabił nożem matkę, babcię oraz psa. Zamordować planował też swoją 15-letnią siostrę, która akurat wróciła ze szkoły. Dziewczyna na szczęście zaczęła głośno krzyczeć i to ją uratowało. Z odsieczką przybiegł sąsiad, który usłyszał przeraźliwe wołanie o pomoc.

● Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Brzesku wręczone zostały tytuły Honorowego Obywatela Miasta Brzeska - nadano je doktor Marii Kędziorze oraz księdzu prałatowi Józefowi Drabikowi.

LUTY

● Kłamstwo ma krótkie nogi. Przekonał się o tym ponaddwudziestoletni mieszkaniec Zakliczyna, który zatrzymany do kontroli drogowej przedstawił policjantom sfalszowane prawo jazdy. Jak się okazało, zdobył je, pomijając wszelkie procedury, w tym egzamin.

● Jest w nim sport, muzyka i pasja. W Bochni powstał klip do utworu „Wirus Lenistwa”. Pochodzi on ze składek Drużyny Mistrzów 2, którą tworzą miejscowi artyści hiphopowi i sportowcy. W stworzenie utworu propagującego uprawianie sportu i pozytywną stronę życia zaangażowali się między innymi sportowcy z Klubu Fightman Bochnia,

prowadzonego z sukcesem przez Tomasza Knapa, najlepszego trenera MMA.

● Z pomysłem stworzenia kawiarnianego deptaka w centrum miasta wystąpił Artur Lorys, właściciel cafeterii przy Rynku. Zlecił on przygotowanie wstępnej wizualizacji. Uzyskał także pozytywną opinię bocheńskiej policji w sprawie wyłączenia z ruchu północnej pierzei Rynku.

MARZEC

● To było chyba najdłuższe pięć godzin w ich życiu. Tyle bowiem trwała operacja Dorotki Botkowskiej. Na jej wyniki rodzice oczekiwali w Krakowie. Radość, przybiegł sąsiad, który usłyszał przeraźliwe wołanie o pomoc.

● W Sądzie Rejonowym w Bochni ruszył proces Stefana KolaWińskiego, burmistrza Bochni. Prokuratura zarzuca mu przekroczenie uprawnień w związku z modernizacją klimatyzacji na hali targowej Gazaris.

● Kolejny inwestor w Bocheńskiej Strefie Aktywności Gospodarczej. Działkę o powierzchni 1,5 ha kupiła firma Gerex net M.W.M. Gierak z siedzibą w Bochni. Chce wybudować tu halę magazynową i zatrudnić 20 osób.

KWIECIEŃ

● Nawet 10 lat więzienia grozi 58-letniej Elżbiecie J. z Bochni, która zostawiła swojego chorego i nieopornego ojca bez opieki i wyjechała na ponad dwa tygodnie. Mężczyzna zmarł z wycieńczenia kilka dni przez jej powrotem.



▶ W marcu w bocheńskim sądzie ruszył proces burmistrza Stefana KolaWińskiego. W listopadzie sąd zdecydował o warunkowym umorzeniu prowadzonego postępowania



▶ Wiosną ub. roku chora na raka Dorotka Botkowska przeszła operację, jesienią wyjechała do Włoch na półroczną kurację

● To się nazywa skuteczność. Po trwającym rok zabiegach samorządowcom Borzęcina, Dębna i Szczurówek udało się uratować budynek dworca w Sterkowcu. Obiekt miał być wyburzony w ramach modernizacji linii kolejowej.

● 31,84 m miała najwyższą palmą zgłoszona do konkursu w Lipnicy Murowanej. Wykonał ją Zbigniew Urbański, stolarz z Lipnicy Murowanej, zwycięzca kilku ostatnich konkursów. Zwycięska palma nie pobiła dotychczasowego rekordu, jaki w 2011 roku ustanowił sam Urbański. Drugie pod względem wielkości wielkanocne drzewko przygotowała rodzina Mechów. Ich palma mierzyła 20,65 m.

MAJ

● Ruszyła produkcja w Werner Kenkel. To pierwsza działająca fabryka w Bocheńskiej Strefie Aktywności Gospodarczej położonej w północno-wschodniej części Bochni. W fabryce pracę znalazło pięćdziesiąt osób. Wszyscy to mieszkańcy Bocheńszczyzny.

CZERWIEC

● Podział oddziału wewnętrznego na dwa oddzielne o różnych specjalizacjach to pomysł dyrekcji szpitala powiatowego w Bochni na wyjście z trudnej

sytuacji. W kwietniu sześciu lekarzy interny złożyło wypowiedzenie umowy o pracę. Z czasem dołączyła do nich także Anna Kosturek, ordynator oddziału, i jej zastępca.

● W osiem tygodni chcą przejechać ponad 20 tysięcy kilometrów. Dominika, Marcin i Krzysztof, młodzi ludzie z Bochni, chcą wyjechać do Chin, by zobaczyć tam olbrzymi krater, jaki powstał po meteoroidalnym uderzeniu. Dwumiesięczna podróż to spełnienie ich kolejnego marzenia. Młodzi ludzie do tej pory przejechali setki kilometrów po Zakaukaziu, Bałkanach i wschodnich i zachodnich. Tym razem ich celem stała się Azja Centralna.

● Klóć się od dawna. Ich konflikt przybrał na sile. Mowa o starości powiatu bocheńskiego i wójcie gminy Bochnia. Pierwszy z nich Jacek Pajak wysłał do premiera Donalda Tuska list, w którym domaga się rozbioru gminy Bochnia, kierowanej przez Jerzego Lysego.

LIPIEC

● Oddział wewnętrzny bocheńskiego szpitala został podzielony na dwa mniejsze. Będzie w nich pracować w sumie dziesięciu lekarzy.

● 23-letni Marcin S., który w styczniu zabił nożem 48-letnią matkę, 78-letnią babcię oraz psa, a także groził swojej siostrze, nie stanie przed sądem. Biegli psychiatrzy, którzy badali mężczyznę, uznali, że jest niepoczytalny. Wszystko wskazuje na to, że resztę życia spędzi w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

● Piekarnia Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Dębnie zwyciężyła w naszym plebiscycie „Dobry chleb z dobrych rąk”. A chleb żytni zwany potocznie „biskupim” zdaniem naszych Czytelników jest najlepszy w regionie brzesko-bocheńskim.

SIERPIEŃ

● Nawet o kilka miesięcy może wydłużyć się budowa placu targowego przy ulicy Partyzantów w Bochni. Roboty, które ruszyły w maju, zostały wstrzymane, bo okazało się, że urzędnicy nie sprawdzili, że w miejscu, gdzie ma on powstać, zamiast ziemi jest glina. A taki grunt, niestety, nie utrzyma placu.

● Czarne chmury nad wieńskim samorządem. Śledztwo w sprawie nadużycia uprawnień przez pracowników Urzędu Miasta w Nowym Wiśniczu, które do tej pory prowadziła Prokuratura Rejonowa w Dąbrowie Tarnowskiej, zostało przejęte przez specjalizujący się w trudnych sprawach wydział śledczy Prokuratury Okręgowej w Tarnowie.

● Sprawa okazała się mocno skomplikowana i wielowątkowa - tłumaczy Włodzimierz Kumorowski, zastępca prokuratora okręgowego w Tarnowie.



▶ Zbigniew Urbański z Lipnicy Murowanej po raz kolejny zwyciężył w konkursie na najwyższą palmę

● Okazało się, że oddane trzy lata temu z wielkim hukiem nowoczesne Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Brzesku wymaga naprawy. Na ścianach pojawiła się wilgoć i pęknięcia. Szkody oszacowano na około 140 tysięcy złotych.

WRZESIEŃ

● Do Janusza Ochela z Pogwizdowa nie dojedzie pogotowie, straż pożarna, a nawet listonosz. Drogę, z której korzystał jeszcze kilka lat temu, zagroził sąsiad, wykorzystując prawo własności. Mieszkaniec gminy Bochnia jest więc odcięty od świata. Aby dostać się do domu, musi przejechać nawet kilka kilometrów.

● Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego sprawdzają, czy Stefan KolaWiński nie złamał prawa, rozdając biednym drzewo wycięte podczas rewitalizacji parku Uzborna w Bochni. Pracownicy CBA zabezpieczyli dokumentację w tej sprawie. Tematem tym wiele miesięcy zajmowali się bocheńscy radni.

● Fundacja kontra szpital. Prokuratura w Dąbrowie Tarnowskiej sprawdza, czy przedstawiciel Fundacji im. Anny Trzaski-Wilkońskiej nie dopuścili się oszustwa. Chodzi o 40 tysięcy złotych, które od ubiegłego roku zostało zebrane na rzecz szpitala, a do tej pory nie trafiło do placówki. Zawiadomienie do prokuratury złożył Jarosław Kycia, dyrektor lecznicy.

PAŹDZIERNIK

● Rozwód kopalni soli i spółki uzdrowskiej wyszedł na dobre bocheńskiej żupie. Jeszcze nigdy tak wiele tam nie inwestowano. Zakończył się remont położonego 250 metrów pod zie-



▶ Sławomir Trzósło, właściciel jednej z bocheńskich drukarni, został wyróżniony w konkursie „Lodołamacze” za pomoc osobom niepełnosprawnym

mią boiska sportowego. W planach jest modernizacja solnych komór i dokończenie podziemnej drogi krzyżowej. To jednak dopiero początek tego, co w najstarszej polskiej kopalni soli zamierza zrobić szefostwo spółki Kopalnia Soli Bochnia. Zaległości są ogromne, przez wiele lat tak naprawdę nic pod ziemią nie robiono.

● Morderstwo w Bochni. Bandyta z zimną krwią zastrzelił pracownika tamtejszego kantoru. Do zdarzenia doszło pod blokiem, w którym mieszkał Paweł S.

LISTOPAD

● Zatrudnia osoby niepełnosprawne, widząc w nich pełnosprawnych pracowników. Sławomir Trzósło, właściciel jednej z bocheńskich drukarni, zajął pierwsze miejsce w regionie i drugie w konkursie ogólnopolskim „Lodołamacze”.



▶ Małgorzata Więckowska została burmistrzem Wiśnicza

Maja przyszła na świat w tysięcznym porodzie

Bochnia

Kobiety chcą rodzić w Bochni. W minionym roku w tamtejszej lecznicy na świat przyszło ponad tysiąc noworodków. Jednym z nich była Maja Chwistek.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Dziewczynka urodziła się 29 grudnia ubiegłego roku. Jej poród był tysięcznym odebraniem w ostatnich dwunastu miesiącach.

- To spory wzrost w stosunku do poprzedniego roku, kiedy mieliśmy 899 porodów - mówi z dumą Jarosław Kycia, dyrektor Szpitala Powiatowego w Bochni.

Lecznicza cieszy się coraz większym zainteresowaniem przyszłych matek. Na poród w Bochni decydują się nie tylko mieszkanki Bocheńszczyzny. Wybierają go także panie z okolicznych powiatów, jak również Krakowa. Na szpital w Bochni decydują się ze względu na komfortowe warunki panujące na nowoczesnym oddziale oddanym w listopadzie 2010 roku. Przyszłe matki cenią też wykwalifikowany personel medyczny gwarantujący opiekę na najwyższym poziomie.

- Cały czas się doszkalamy, bo w tym zawodzie nie można stać w miejscu - przekonuje Anna Bielewicz, pielęgniarka oddziałowa oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala Powiatowego w Bochni.

A to widać, przekonują młode matki, które zdecydowały się rodzić w Bochni. Takie odczucia miała między innymi Justyna Chwistek. Jej córka Maja odebrana w tysięcznym porodzie jest drugim dzieckiem w tej rodzinie.

- Czekaliśmy na nią wiele lat, mamy starszego synka 12-letniego Patryka, który



▶ Poród Justyny Chwistek był tysięcznym w minionym roku w bocheńskim szpitalu

także cieszy się, że będzie miał rodzeństwo - mówi pani Justyna.

Mama z córeczką zostały wypisane do domu. - Czują się dobrze, poród odbył się w wyniku cesarskiego cięcia, koniecznego w tym przypadku - mówi Jan Klasa, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego bocheńskiej lecznicy.

Wszystko wskazuje na to, że w tym roku zostanie utrzymana tendencja wzrostowa, jeśli chodzi o porody. Kto wie, być może uda się przekroczyć

wynik uzyskany w minionym roku. Pierwsze dziecko przyszło na świat już minutę po północy. To Emilka, córka Danuty i Janusza Sneków. Młodzi rodzice planują mieć dużą rodzinę. Do bocheńskiego szpitala pewnie wrócą za jakiś czas.

Pierwszego stycznia tylko do godziny siódmej w bocheńskiej lecznicy na świat przyszło oprócz Emilki jeszcze sześćcioro innych dzieci.

- Wszystkie porody odbyły się drogami natury - mówi dyrektor Kycia. ●

Szansa dla najzdolniejszych mieszkańców powiatu

Bochnia

Barbara Wójcik
b.wojcik@gk.pl

Bocheńska Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym oraz Dzieciom i Młodzieży Auxilium stworzyła program stypendialny dla dzieci i młodzieży wyróżniających się osiągnięciami w dziedzinie kultury, nauki, sportu lub w innych. W ten sposób ta organizacja chce nieść pomoc nie tylko osobom niepełnosprawnym, lecz również zdolnej młodzieży, której warunki materialne uniemożliwiają realizację swoich pasji.

GRUDZIEŃ

● Z propozycją przyjęcia na swój teren Zespołu Szkół w Dąbrowicy (gm. Łapanów) zwrócili się do przedstawicieli powiatu bocheńskiego samorządowcy z Drwini. Na taki krok zdecydowali się po wypowiedzi Ludwika Węgrzyna, starosty powiatu bocheńskiego, który podczas sesji rady powiatu mówił o niepewnej przyszłości tej placówki, a nawet jej likwidacji w czerwcu przyszłego roku.

ZEBRAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA



▶ Takie stypendium może być szansą dla ludzi młodych - przekonuje Mirosław Cibor, wiceprezes fundacji Auxilium

się pewnymi osiągnięciami. Część z nich to osoby niepełnosprawne i pomyśleliśmy, że można spróbować wyróżniać szansę. Przy przynawaniu stypendium komisja będzie brać pod uwagę ograniczenia płynące z niepełnosprawności - mówi Mirosław Cibor, wiceprezes

fundacji. - Często osoby z problemami zdrowotnymi, aby coś osiągnąć, muszą włożyć w to dużo więcej wysiłku - wyjaśnia wiceprezes

Jak zostać stypendystą Stypendystą może być każdy. Program skierowany jest za-

równy do uczniów zdrowych, jak i tych niepełnosprawnych.

Najważniejszym kryterium są osiągnięcia, którymi wyróżnia się kandydat spośród innych. Może być dobry w nauce, świetnym sportowcem, muzykiem. Pasjonatem, który wkłada całe serce w to, co robi. Kandydatów do projektu mogą zgłaszać organizacje społeczne, samorządy uczniowskie, samorządy studenckie, opiekuni, rodzice, osoby prywatne, instytucje oświatowe, kulturalne i samorządowe.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 31 marca o godz. 15. Spośród wszystkich kandydatów czteroosobowa komisja wybierze stypendystów lub stypendystę z terenu powiatu bocheńskiego, który otrzyma jednorazowe stypendium w formie materialnej.

Więcej szczegółów na stronie internetowej Fundacji (<http://auxilium-fundacja.pl>). ●

Bizuterią zachwycają się nie tylko kobiety

Rozmowa

Z Joanną Wieniawską, która zajmuje się projektowaniem i wykonywaniem biżuterii, rozmawia Barbara Wójcik

Rzeczy wykonywane ręcznie są modne?

Zdecydowanie tak. Kobiety od zawsze lubiły rzeczy nie tylko ładne, lecz również oryginalne. Ludzie szukają czegoś, co będzie dedykowane specjalnie dla nich i taka właśnie jest moja biżuteria. Moim atutem jest to, że nie robię dwóch identycznych par kolczyków czy dwóch takich samych bransoletek. Zawsze muszę coś zmienić, chociażby drobnostkę. Poza tym bardzo prosty ubiór może zyskać, kiedy zostanie ozdobiony kolczykiem czy broszką.

Podjeżdżam, że początki do łatwych nie należały?

Było ciężiej, dlatego robiłam o wiele prostsze projekty. Kolczyki wykonywałam z gotowych półfabrykatów, czyli musiałam tylko złożyć kolczyk i zagiąć drucik. **Nie jest to tylko i wyłącznie pasja, ale też sposób na życie. Nie bała się Pani, że może się nie udać?**

To był czas, kiedy moja mama chorowała na raka. W takich momentach rzadko ma się chwile zwątpienia. Człowiek działa na wysokich obrotach i wtedy nie ma rzeczy niemożliwych. Pojawiła się możliwość wzięcia dotacji i stwierdziłam, że małe dziecko nie jest powodem, dla którego miałabym nie spróbować. Trochę zwolniłam, kiedy mama była już w złym stanie i wymagała ciągłej opieki. Nie było strachu, że sobie nie poradzę. Poza tym zawsze musiałam sobie radzić sama. Byłam jedynaczką i tak naprawdę wsparcie miałam tylko ze strony mamy.

Skąd pomysł, żeby zająć się projektowaniem i wykonywaniem biżuterii?

Bizuterię dla siebie robiłam od zawsze. W domu brakowało pieniędzy. Moja mama nie pracowała. Tata wychodził z założenia, że on nic za darmo nie dostał, więc ja też nie dostanę. Dlatego mimo że pieniądze miał, nie korzystałyśmy z nich. Szybko się nauczyłam, że aby coś mieć, muszę na to zarobić. Dlatego też wybrałam krawiectwo, by zacząć szybko zarabiać. Szkołę średnią robiłam zaocznie, żeby móc cały czas pracować.



FOT. DOMINIK WIEJNA

► Chyba najwięcej mężczyzn zachwyca się moimi pracami. To oni namawiali mnie, żebym założyła fanpage. Mówili, że kiedy trzymam biżuterię tylko dla siebie, marnuje się – mówi Joanna Wieniawska

Nasz rozmówca

Joanna Wieniawska

Mieszka w Starym Wiśniczu. Wraz z mężem wychowuje 7-letniego synka Olgierda. Z wykształcenia krawcowa. Projektowaniem i wykonywaniem biżuterii zajmuje się od 4 lat. Jak sama mówi, nie lubi robić prostych wzorów. Uwielbia wszystko, co jest trudne, nad czym trzeba się troszkę pomęczyć. W swojej pracy dąży do perfekcji. Miłośniczka muzyki. Interesuje się również modą. Za namową znajomych od kilku miesięcy prowadzi fanpage: <https://www.facebook.com/pages/Silk-erinsutasz/1535042220042523?pnref=story>.

Człowiek działa na wysokich obrotach i wtedy nie ma rzeczy niemożliwych

A co kryje się pod hasłem biżuteria?

Bransoletki, stroiki do włosów, opaski i spinczki dla dziewczynek. Wszystko zależy od pomysłu i wyobraźni.

Jak można nazwać Pani metodę wykonywania biżuterii?

Całość zszywana jest z pojedynczych sznurków za pomocą nici lub żyłki. Żyłka jest o tyle dobra, że nie ma problemu, żeby dopasować ją kolorystycznie, bo jest przezroczysta. Materiał to jedwab, wiskoza, więc biżuteria jest lekka. A zszycie powoduje, że jest wytrzymała i spokojnie można ją czyścić wodą.

Na początku rozmowy powiedziała Pani, że nie robi dwóch takich samych wzorów. Skąd pomysł? Aż tak bogata wyobraźnia?

Zdecydowanie tak. Zawsze przy sobie mam kartki i długopis. Nawet po udarze mózgu, kiedy leżałam w szpitalu zaraz po odzyskaniu sprawności w ręce poprosiłam o przywiezienie

mi kartek i długopisu. Musiałam coś szkicować. **Dużo projektów wówczas powstało?**

Okolo 15. W przerwach między badaniami a rehabilitacją starałam się rysować, projektować kolejne wzory.

Nie ma Pani ochoty czasem tego rzucić?

Czasem jest totalny leń i nic się nie chce, ale robię to, co lubię i sprawia mi to przyjemność. Tym bardziej kiedy widzę, że mój synek chętnie się angażuje. Bierze koraliki, dopasowuje kolory, projektuje biżuterię dla mnie. Jedne z najładniejszych kolczyków były zaprojektowane właśnie przez niego.

Czego Pani życzyć w tym nowym roku?

Marzę, by połączyć ubrania z tą moją biżuterią. Żeby wykończenia kieszeni czy mankiety korespondowały z biżuterią. Jak znam siebie, pewnie to zrealizuję, bo nie będę mogła pozostać tylko na etapie marzeń.

ROZMAWIAŁA BARBARA WÓJCIK

Warto wiedzieć

Życzenia 200 lat dla pani Agnieszki

● Agnieszka Nawrocka, mieszkanka Gorzkowa, skończyła właśnie sto lat.

Życzenia złożyli przedstawiciele samorządu. Jubilatka otrzymała również gratulacje i życzenia od Ewy Kopacz – premier RP oraz Jerzego Millera – wojewody małopolskiego. Pani Agnieszka wychowała trójkę dzieci, doczekała się 9 wnuków i 7 prawnuków. Do ulubionych zajęć kobiety należy czytanie, a jej wielką pasją jest historia.

(BW)



FOT. ARCHIWUM UG

Ozdoby ręcznie robione

● WMOK w Nowym Wiśniczu rozstrzygnięto XV Konkurs Plastyki Bożonarodzeniowej.

Na wystawie można było podziwiać ozdoby ze słomy, opłatków, papieru, orzechów, szyszek, wydmszek i wielu innych naturalnych materiałów. Jury nagrodziło prace w dwóch kategoriach. Wszystkie prace zdobią gałęzie choinkowe wypełniające Ośrodek Edukacji Regionalnej w Starym Wiśniczu. Dzisiaj ostatni dzień można zwiędzać wystawę.

(BW)



FOT. ARCHIWUM

Prawdziwy bal był w przedszkolu

● Kolorowe balony i serpenty. Tak wyglądała sala w Gminnym Przedszkolu w Gawłowie, w której zorganizowano zabawę karnawałową dla dzieci.

Najważniejszym elementem tego wyjątkowego balu były oczywiście tańce, konkursy, zabawy i gry zespołowe. Podczas zabawy nie zapomniano o nagrodach dla uczestników w postaci słodyczy i drobnych upominków.

(BW)



FOT. ARCHIWUM

Dostali prezent od starosty



FOT. MACGORZATA WIEKĘCZEBUŁA

► Ewelina i Damian Zydroniowie zostali szczęśliwymi rodzicami pierwszego obywatela powiatu brzeskiego urodzonego w tym roku. Kacper przyszedł na świat 3 stycznia o godzinie 14.40. Chłopiec waży 2810 i ma 53 cm długości. To pierwsze dziecko państwa Zydroniów. Pierwszym dzieckiem, które w tym roku urodziło się w brzeskim szpitalu, jest jednak córka Ewy i Janusza Rospondów z gminy Nowy Wiśnicz (powiat bocheński). Dziewczynka urodziła się w piątek 2 stycznia o godzinie 19.45. Noworodki oraz ich mamy odwiedził w szpitalu starosta brzeski Andrzej Potępa (na zdjęciu z Eweliną Zydroni i malutkim Kacprem). (maw)

Gryf Borzęcin celuje teraz w miejsce na podium

● Drużyna zrobiła postęp, a klasą dla siebie jest Rafał Ciesielski

Futsal

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Piłkarze Gryfa Borzęcin rozpoczęli właśnie drugą część sezonu w rozgrywkach Tamowskiej Ligi Futsal. Celem drużyny jest zajęcie miejsca na podium.

Nie ukrywa tego menedżer zespołu Marcin Kwaśniak. - Do lidera Lumaro Elbudu mamy sporą strategię. Inaczej jest z Topicarem Auto Części. Naciskają nas pozostałe drużyny. Chcemy utrzymać miejsce na podium, które zajmowaliśmy po pierwszej części zmagania. W poprzednim sezonie niewiele nam zabrakło. Teraz szansa na medal. Dla nas byłby to duży sukces i dowód na to, że tarnowski futsal można zająć zgraną grupą piłkarzy z gminy wiejskiej, jaką jest Borzęcin - przekonuje Kwaśniak.

Oceniając pierwszą część sezonu, menedżer przekonuje, że

Chcemy utrzymać miejsce na podium. Dla naszej drużyny byłby to bardzo duży sukces



► Drużyna Gryfa Borzęcin bardzo dobrze radzi sobie w rozgrywkach Tarnowskiej Ligi Futsal

drużynę jest za co chwalić. - Wiadac spory progres w porównaniu z poprzednim sezonem. Wtedy jako beniaminek zajęliśmy czwarte miejsce. Mamy już wypracowaną solidną markę w tarnowskim futsalu, ale chyba mało kto dawał nam przed sezonem szansę na ścisłą czołówkę - dodaje.

Oceniając postawę Gryfa w pierwszej części sezonu, nie sposób nie zauważyć dorobku Ra-

fała Ciesielskiego. Zawodnik wyrasta na głównego snajpera rozgrywek. - To przykład piłkarza, który uczył się futsalu od kilku lat. Zaczynał jako nastolatek w Tad-Budzie, który miałem przyjemność prowadzić. Minęło trochę czasu i zaczął brylować na futsalowych parkietach. Jego mankamentem jest ambitna gra, którą przyplaca złotymi kartkami. Ich liczba prowadzi do częstych absencji. On żyje meczem,

a nie każdy sędzia przystaje na jego styl gry - twierdzi Marcin Kwaśniak. Po pierwszej części sezonu w czołówce TLF znajdują się Lumaro Elbud i Topicar Auto Części. Dla Marcina Kwaśniaka taki układ „sił” nie jest zaskoczeniem. - Lumaro Elbud to trzykrotny z rzędu wicemistrz TLF. Topicar Auto Części to dwukrotny z rzędu mistrz. To bardzo mocne zespoły - mówi menedżer drużyny. ●

Wygrały, ale trener nie do końca się cieszył

Koszykówka

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Bardzo udaną końcówkę poprzedniego roku miały kadetki MOSiR Bochnia. W ostatnim meczu w 2014 roku wygrały przekonująco.

W spotkaniu rozegranym awansem na własnym parkiecie pokonały UKS Basket Dąbrowka 86:42 (27:8, 20:9, 22:13, 17:12). Mecz pierwotnie miał się odbyć 14 marca, ale ze względu na odbywający się w tym dniu Bochnia Cup 2015 został przełożony. Mimo że spotkanie przebiegało pod dyktando gospodyń, to jednak zespół z Dąbrowki cieszył się w tym meczu z pierwszych punktów. Potem jednak do głosu doszły zawodniczki MOSiR-u.

W drugiej części spotkania bochnianki prowadziły 30 punk-

tami. To też spowodowało, że w ich szeregach dało się zauważyć rozprężenie i pewną nonszalancję. Efektem było 25 straconych przez nich punktów. Na to po końcowym gwizdku zwracał uwagę opiekun gospodyń. - To spotkanie pokazało, że musimy ciągle być skoncentrowani podczas meczu, nie możemy sobie pozwolić na przestoje. Rezerwowe muszą skuteczniej wypełniać założenia przedmeczowe, tym bardziej że miały dużo czasu na grę - podkreśla Rafał Sroka. Dla MOSiR-u w tym meczu punkty zdobywały: Buczek 10, Rojek 2, Dziadoń 8, Mazur 12, Bojan 3, Rüdnik 6, Ochel 8, Poradowska 26, Puławska 6, Rak 2, Hudek 3, Dylowicz 0. Kolejne mecze z udziałem kadetek zaplanowano 17 stycznia. W tym dniu spotkają się z Gorcami Nowy Targ. Drużyna, jak w każdym meczu zapowiada walkę o wygraną. ●

W skrócie

SIATKÓWKA

Czas na lidera

Po przerwie świątecznej na drugoligowe parkiety wracają siatkarki Continaksu MOSiR-u Bochnia. Jutro (g. 15.30) na własnym parkiecie zmierzą się z TSV Cell Fast Sanok. Podopiecznych Roberta Banaszaka czeka bardzo trudne zadanie. Ich rywalem będzie lider rozgrywek. Do tej pory wygrał 11 meczów, jeden przegrał. Zgromadził 32 punkty. Bochnianie do tego meczu przystępują jako szósty zespół rozgrywek. Po dwunastu meczach mają 17 oczek. - Chcemy zwiększyć ten dorobek. Wiemy, jak ciężkie zadanie nas czeka. Będziemy walczyć - zapowiada trener Banaszak. ● (ANMI)

KOSZYKÓWKA

Kłopoty z obroną

Bardzo udanie nowy rok rozpoczęły koszykarki młodzieżki MOSiR-u Bochnia. W meczu 8. kolejki Małopolskiej Ligi wygrały na wyjeździe z GTK Gorlice 92:15 (20:6, 26:2, 27:4, 19:3). Mimo wysokiego zwycięstwa bochnianki miały trochę kłopotów. - Gorliczanki grały obroną strefową. To na początku spotkania sprawiło nam odrobinę kłopotów - mówi trener bochnianek Krzysztof Kieroński. W tym spotkaniu dla MOSiR-u punkty zdobywały: Dorota Świercz - 25, Julia Fortuna - 17, Gabriela Dziedzic - 12, Zuzanna Włudyka - 9, Alicja Datoń - 8, Alicja Hamuda - 7, Łucja Więcek, Agnieszka Blum - 6. Patrycja Kłus - 2. W najbliższą niedzielę (g. 12.15) w Hali Widowiskowo-Sportowej zagrają z UMKS Gracze Starachowice. ● (ANMI)

Szczypiorniści liczą też na głosy swoich fanów

Plebiscyt

Roman Kieroński
tarnow@gk.pl

W gronie sportowców nominowanych do miana najbardziej popularnych sportowców regionu tarnowskiego w minionym już roku 2014 znaleźli się reprezentanci popularnej w Bochni dyscypliny - piłki ręcznej.

Kandydatem do miejsca w honorowej „dziesiątce” Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego jest wychowanek bocheńskiego klubu Filip Pach. - Mój zawodnik jest przykładem niezwykle pracowitości i solidności nie tylko na boisku, także poza nim. Filip w swej karierze nie miał łatwej drogi. Zdecydowanie gorsze niż inni warunki fizyczne potrafił nadrobić ciężką pracą. Pokonywał kolejne szczeble sportowej kariery. Odnosił sukcesy w kategoriach młodzieżowych, z drużyną BKS awansował do I ligi i występował w niej przez trzy sezony. To szczyptomista z ogromną pasją, nadal dobry duch zespołu, znakomity przykład dla młodych - mówi trener MOSiR-u Ryszard Tabor.

Kolejnym szczyptomistą pretendującym do miana najbardziej popularnego sportowca jest rozgrywający bocheńskiej „siódemki” Adrian Najuch. Po pierwszej rundzie ligowych rozgrywek jest najsukuteczniejszym strzelcem zespołu zajmującego fotel lidera.

- Adrian występujący na pozycji rozgrywającego jest przykładem waleczności i ambicji. W każdym spotkaniu zostawia na boisku kawałek serca. Jeżeli jeszcze

poprawi technikę, w piłce ręcznej może osiągnąć bardzo wiele. Jest studentem AGH Kraków i umiejętnie godzi uprawianie sportu z nauką - komplementuje zawodnika trener Tabor.

Adrian Najuch w roli egzekutora zastąpił „króla strzelców” poprzedniego sezonu Sławomira Karwowskiego, który aktualnie gra już w pierwszoligowym SPR Tamów, ale bocheńscy kibice chyba także o nim pamiętają.

Po kilkunastu dniach plebiscytowej zabawy - tak bowiem traktujemy wybór najbardziej popularnych sportowców w ścisłej czołówce - znajdują się piłkarze nożne drugoligowego Naprzodu Sobolów Weronika Serafin i Natalia Szostak. Mają szanse powtórzyć ubiegłoroczny sukces swoich koleżanek Katarzyny Białoszewskiej i Anity Rudzkiej. Sporo głosów otrzymuje też młoda koszykarka Dominika Dziadom.

Na bocheńskich piłkarzy ręcznych i nie tylko szczyptomistów - kibice, Czytelnicy „Gazety Krakowskiej”, mogą głosować poprzez internetowy serwis Hermes. Regulamin korzystania z serwisu znajduje się na stronach: naszemiasto.pl. SMS należy wysłać na numer: 72355. W treści trzeba wpisać prefiks: JUNIOR lub SEN i po kropce numer kandydata zamieszczony na naszej liście i w serwisie internetowym www.tarnow.naszemiasto.pl.

Plebiscytowe kupony należy wysłać do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej” (ul. Krakowska 1a, 33-100 Tarnów) do 3 stycznia. Finał Tarnowskiego Plebiscytu odbędzie się 9 lutego w tarnowskiej restauracji „Bristol”. ●

REKLAMA 004780979

Najlepszy SPORTOWIEC 2014 z terenu powiatów tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i bocheńskiego

GŁOSUJĘ NA: GAZETA Krakowska TOPICAR

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać do 3 lutego 2015 na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 6, 33-100 Tarnów. Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT). Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący Imię i nazwisko adres telefon lub e-mail

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polskapresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrazić sprzeciw co do przetwarzania jego danych. Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon podpis

